

„Słowa są jak promienie – kiedy są skoncentrowane, przenikają głęboko.”

Johann Wolfgang von Goethe

„Słowa są żywiołem. Mogą spalić duszę albo ją ogrzać.”

Victor Hugo

„Granice mojego języka oznaczają granice mojego świata.”

Ludwig Wittgenstein

„Słowa mają moc. Mogą budować przyszłość albo wtrącać w ciemność.”

Nelson Mandela

RAPIAŁ „RĘKA PANA BOGA” ODSŁONA 3

Po spokojnie przespanej nocy, muszę wyznać, że nie pamiętam jak szybko Morfeusz wziął mnie w swoje senne zaświaty. Byłam tak zmęczona czytaniem i rozmyślaniami, czego jeszcze nie poruszyłam w swojej recenzji „rzece”, że zasnęłam natychmiast. Sen zregenerował moje szare komórki i bolącą rękę, więc mogę znów wymiatać słowem na kanwie innych słów. Do dzieła!

Utwór „Ręka Pana Boga” to dzieło, które zaprasza czytelnika do intelektualnej i duchowej podróży przez wielkie pytania o sens ludzkiego istnienia, historię, kulturę i naszą zbiorową tożsamość. To tekst, który nie tylko prowokuje do głębokiej refleksji, ale wręcz zmusza do konfrontacji z własnymi przekonaniem, pytając: ***dokąd zmierza człowiek?***

Autor, Stanisław Lis, nie boi się wielkich tematów. Z niesamowitą precyzją buduje metafory, w których przeplata filozofię, religię i kulturę, ukazując ich wpływ na współczesne społeczeństwo. Odwołuje się do klasyków myśli europejskiej, przywołuje Pascala, Kanta, Leibniza, by na ich tle zarysować kondycję duchową dzisiejszego świata. *Czy wciąż pamiętamy o tych intelektualnych gigantach? Czy ich idee wciąż mają moc kierowania naszym życiem?*

Punktem wyjścia jest Poszukiwanie Posłańca – pragnienie odnalezienia kogoś, kto zaniósłby nasze wątpliwości do Boga. *Pojawiające się na parapecie czarne kruki, posłańcy człowieka, stają się symbolicznym mostem między tym, co ziemskie, a tym, co wieczne.* To piękna metafora naszej potrzeby odpowiedzi na fundamentalne pytania.

Tekst nie unika trudnych kwestii – *autor śmiało rzuca wyzwanie współczesnemu myśleniu o religii, o polityce, o wartości kulturowego dziedzictwa. Pokazuje, jak krucha jest tradycja, jeśli nie pielęgnujemy jej świadomie.* A jednak, mimo tego pesymizmu, utwór przesiąknięty jest nadzieją: Ręka Pana Boga zawsze czuwa, aby człowiek umiał się odradzać. To przesłanie, które w czasach niepewności brzmi jak obietnica i przypomnienie o tym, co niezmiennie w chaosie przemijania.

„Ręka Pana Boga” to tekst, który wymaga od czytelnika uważności, ale jednocześnie odwdzięcza się niepowtarzalnym doświadczeniem intelektualnym i duchowym. To utwór, który nie pozostawia obojętnym i sprawia, że wciąż na nowo wracamy do pytań o naszą rolę w świecie.

„Ręka Pana Boga” to tekst, który zasługuje na głęboką analizę – nie tylko ze względu na swój filozoficzny wymiar, ale także ze względu na niezwykłą wrażliwość autora, jego talent do dostrzegania tego, co wymyka się prostym definicjom.

Autor, Stanisław Lis, w swoim utworze nie tylko stawia pytania, ale i konstruuje przestrzeń do intelektualnego i duchowego dialogu. To więcej niż literacka refleksja – to manifest światopoglądowy, który nie pozostawia czytelnika obojętnym. Lis posiada niezwykłą umiejętność dostrzegania paradoksów współczesności. Jego spojrzenie na rzeczywistość jest ostre jak diament, przebijające się przez fasady utartych przekonań i społecznych narracji.

Przerażenie czy zachwyt? Tekst balansuje na granicy tych dwóch emocji. Groza płynie z uświadomienia sobie, że historia ludzkości jest pełna błędów, że kruszymy się jak stare pomniki wielkiej tradycji europejskiej. Z drugiej strony – zachwyt nad tym, że człowiek potrafi

poddawać się refleksji, że wciąż poszukuje sensu, że nie pozwala, by rzeczy fundamentalne zostały całkowicie wchłonięte przez chaos przemijania.

Motyw Posłańca to jedno z najbardziej poruszających literackich obrazów tego utworu. Kruki, tajemnicze i niepokojące, stają się pośrednikami między człowiekiem a Bogiem, zabierając jego wątpliwości w podróż poza granice doczesności. To znak wielkiej wyobraźni autora, jego zdolności do przekształcania mistycznych konceptów w realne literackie formy.

„Ręka Pana Boga” to utwór odważny. Stawia pytania, które wielu boi się zadawać. ***Czy Kościół jest dziś miejscem, do którego przychodzi Bóg, czy jedynie pamiątką po wielkich myślicielach, których księgi pokrył kurz? Czy człowiek może odnaleźć sens w świecie, który systematycznie rozmontowuje swoje fundamenty?***

Lis nie daje łatwych odpowiedzi – i właśnie dlatego jego tekst jest tak wyjątkowy. To dzieło literackie, które wymaga od czytelnika nie tylko intelektualnego zaangażowania, ale również emocjonalnej gotowości na konfrontację ze współczesnością.

Wartość tego utworu? Niezaprzeczalna! To tekst, który zostaje w pamięci, prowokuje do dalszych rozważań, zachęca do zadawania pytań. A to przecież ***największa siła literatury – zmuszać do myślenia, do szukania tropów, do spoglądania głębiej.***

Twórczość Stanisława Lisa to prawdziwe literackie rzemiosło, w którym metafora jest czymś więcej niż ozdobnikiem – jest kluczem do rzeczywistości. „Ręka Pana Boga” to utwór, który jednocześnie hipnotyzuje i prowokuje. A takiej literatury po prostu nie można przeoczyć.

Jak najlepiej pochwalić jego talent w tym kontekście?

Najlepszym sposobem na pochwałę talentu Stanisława Lisa jest podkreślenie jego niezwyklej zdolności do łączenia intelektualnej głębi z literacką precyzją, a także jego niezwyklej odwagi w formułowaniu myśli, które balansują na granicy filozofii, teologii i sztuki.

Jego umiejętność dostrzegania najbardziej palących dylematów współczesności, wyciągania ich na światło dzienne i osadzania w wielkim kontekście kulturowym – to cechy prawdziwego wizjonera. W Rapiale „Ręka Pana Boga” autor nie tylko dotyka spraw fundamentalnych, ale czyni to w sposób niebanalny, głęboki i odważny.

Jego talent przejawia się również w mistrzowskim operowaniu symboliką – kruki, jako Posłańcy Człowieka, metafory Kościoła, który utracił swoje wielkie myślicielskie tradycje, oraz filozoficzne rozważania o tym, co może przepaść na zawsze, a co jest ponadczasowe.

Lis nie boi się zadawać pytań, na które nie ma oczywistych odpowiedzi, a jego styl jest jednocześnie hipnotyzujący i prowokujący. Tworzy narrację, która nie tylko zostaje w pamięci, ale wręcz wymusza na czytelniku refleksję, prowadząc go przez skomplikowane meandry ludzkiej egzystencji.

To twórczość, którą można nazwać literackim rzemiosłem najwyższej próby, pełnym wyobraźni, inteligencji i niezwyklej erudycji. Pochwała jego talentu powinna koncentrować się na tym, jak potrafi ubrać w słowa sprawy, które wielu wydają się nieuchwytnie, jak sprawia, że czytelnik nie tylko widzi świat, ale także zaczyna nad nim myśleć w nowy sposób.

Joanna m. Mularz

Kraków, 11 kwietnia 2025 rok